

K.S.T. SŁUŻB MUNDUROWYCH
Organizuje w dniach 30.08. - 16.09.2016.

WYJAZD NA Sardynię

Sardynia jest drugą co do wielkości wyspą na Morzu Śródziemnym. Wybrzeża wyspy są najczęściej wysokie i skaliste, z długimi, względnie prostymi odcinkami, wieloma wybitnymi cyplami, kilkoma szerokimi, głębokimi zatokami, wieloma przesmykami i z wieloma mniejszymi wyspami nieopodal wybrzeża.

Przeważającą część wyspy zajmują góry i płaskowyże. Roślinność to głównie makia, wiecznie zielone zarośla. Sardynia ma kilka głównych rzek. Największe rzeki to Tirao, 151 km, która wpada do Morza Sardyńskiego, Coghinas, 115 km, i Flumendosa, 127 km. Są 54 sztuczne jeziora i tamy, które dostarczają wodę i prąd. Najważniejsze to Lago Coghinas i Lago Omodeo. Jedynym naturalnym słodkowodnym jeziorem jest Lago di Baratz. Wiele dużych, płytkich, słonowodnych lagun i rozlewisk jest zlokalizowanych wzdłuż wybrzeża. Wyspa ma typowy klimat podzwrotnikowy śródziemnomorski: zimą łagodny i deszczowy, latem gorący i suchy. W ciągu roku jest około 300 dni słonecznych, z koncentracją opadów zimą i jesienią, i opadami śniegu w górach. Średnia roczna temperatura wynosi od 11 °C do 17 °C. Dominującym wiatrem jest północno-zachodni Mistral, wiejący głównie zimą i wiosną. Może on wiać dosyć mocno, ale zwykle jest suchy i łagodny.

1 dzień 30.08.2016.wtorek

WYJAZD AUTOKARU Z PLACU PRZY AQUAPARKU WE WROCŁAWIU GODZINA 12 00

2 dzień 31.08.2016 środa

Zwiedzanie Florencji

Florencja to miasto, o którym można mówić długo, o której przepychu i sztuce słyszał chyba każdy, miasto, do którego każdy chciałby przyjechać, by choć na chwilę zobaczyć tę wspaniałą, przepelnioną duchem Renesansu, stolicę włoskiej **Toskanii**. Są tacy, którzy ją kochają i tacy, którzy uważają, że miasto nie zasługuje na swoją popularność. Jedno jest jednak pewne – by opowiedzieć się po którejś stronie, trzeba najpierw samemu zwiedzić to miasto, które w ilości zabytków nie ma sobie równych.

Firenze nie zawdzięcza swojej popularności tylko pięknym zabytkom, ale również ludziom, którzy je stworzyli, oraz potężnym rodom wywodzącym się właśnie z tego regionu. Kto z nas przecież nie słyszał o Michale Aniele, Dante Alighieri czy rodzinie Medyceuszy, najślawniejszej rodzinie mecenatów sztuki.

Zabytkiem, który jako pierwszy przychodzi na myśl, gdy myślimy o Florencji, jest z pewnością wznosząca się ponad całym miastem **Katedra Santa Maria del Fiore**. Kościół ten był niegdyś największą świątynią chrześcijańską, dzisiaj natomiast zajmuje na tej liście czwarte miejsce (po Bazylice św. Piotra w Rzymie, Katedrze św. Pawła w Londynie oraz katedrze w Mediolanie). Budowa świątyni trwała 150 lat. Swoim wizerunkiem oraz wielkością zapiera dech w piersiach. U szczytu katedry znajduje się ogromna kopuła, na którą można się wspiąć po schodach, by podziwiać piękno całego miasta. Na placu obok świątyni znajdują się również **Dzwonnica Giotto** oraz **Baptysterium**. Zewnętrzny przepych katedry gaśnie odrobinę po wejściu do wnętrza, ponieważ nie zobaczymy tam ani pięknych malowideł, ani rzeźb.

Na uwagę zasługują jednak krypty, w których można podziwiać ruiny kościoła **Santa Reparata**. Stał on w miejscu, gdzie teraz znajduje się katedra.

Jeżeli ktoś interesuje się literaturą, a w szczególności włoską, może go zainteresować **Casa di Dante**, czyli dom jednego z najbardziej znanych na świecie włoskich pisarzy, autora „Boskiej Komedii” Dante Alighieri. Jest to średniowieczny budynek, w którym prawdopodobnie urodził się Dante. Mieści się tutaj niewielkie muzeum poświęcone życiu oraz twórczości Artysty, a także wystawa związana z historią okolicy, w której żył i tworzył. Ciekawostką jest wyrzeźbiona na bruku przed domem twarz średniowiecznego pisarza, którą **można zobaczyć jedynie po polaniu wodą odpowiedniego miejsca**. Oczywiście przewodnicy doskonale wiedzą gdzie się znajduje, dlatego nawet, gdy zwiedzamy Florencję prywatnie, zawsze możemy natrafić na wycieczkę, która właśnie przechodzi pod domem Mistrza. W budynku znajduje się również sklep z pamiątkami, w którym możemy zakupić książki oraz inne rzeczy związane z Dantem.

Kolejnym bardzo ważnym miejscem we Florencji jest **Piazza della Signoria**. Nad placem góruje symbol miasta, czyli **Palazzo Vecchio**. Przed pałacem stoi ogromny posąg przedstawiający **Dawida** autorstwa Michała Anioła. Rzeźba ta to jednak tylko prawie identyczna kopia dzieła włoskiego mistrza, której oryginał możemy podziwiać w muzeum Accademia. Na placu znajdują się także inne rzeźby oraz fontanny, między innymi Herkules wyrzeźbiony przez Bandinello oraz Fontanna Neptuna, czyli dzieło Ammanatiego. Dziedziniec Palazzo Vecchio został zaprojektowany przez Michała Anioła, a w centralnym jego punkcie możemy podziwiać fontannę z amorkiem trzymającym delfina, którego autorem jest Vasari.

W pobliżu Piazza della Signoria znajduje się **Galeria Uffizi**, czyli jedno z najbardziej znanych i najbogatszych w zbiory muzeów na świecie. Ciekawostką jest fakt, iż większość obrazów, które możemy podziwiać w muzeum została namalowana dla miejscowych koneserów sztuki, a wiele z nich należało do rodu Medyceuszy.

Po wyjściu z muzeum już tylko kilka kroków dzieli nas od kolejnego symbolu miasta, jakim jest **Ponte Vecchio**. Jest to most na rzece Arno, który jako jedyny przetrwał wojnę. Dziś można tutaj znaleźć wiele sklepów z piękną, ale niestety nie należącą do najtańszych, biżuterią.

20 00 - ZAKRĘTOWANIE NA PROMIE W LIVORNO REJS GOLFO ARANCI - SARDYNIA/ 22 00 CZAS PODRÓŻY 10 GODZIN

3 dzień 01.09.2016 czwartek

ZAKWATEROWANIE W DOMKACH W SAN TEODORO

San Teodoro mile nadmorskie miasteczko z pięknymi plażami, największa z nich - długa Cinta oddziela wielki staw Stagno di San Teodoro od morza, staw słynie z bogactwa ptactwa morskiego - można tu obserwować czaple siwe, kaczki lyski a także polujące tu sokoły

San Teodoro, Santu Diadoru

Znajdujemy się teraz na wschodnim wybrzeżu Sardynii, a dokładnie ok 30 km od Olbii, jednego z najważniejszych miast na wyspie i blisko związanego z Wybrzeżem Szmaragdowym. Mowa tutaj o San Teodoro, stosunkowo młodej miejscowości wypoczynkowej stworzonej tuż po pojawianiu się na wyspie fenomenu „turystyki”. Może się wam to dziwne wydawać, ale wcześniej Sardyńczycy nie przepadali za morzem, dopiero po tym jak powstała Costa Smeralda zrozumieli jakie skarby posiadają. San Teodoro jeszcze na początku XX w. należało do gminy Posada (region Baronia) i było małą wioską rolników i pasterzy o cechach charakterystycznych dla regionu Gallura tj język, stazzi czyli typowe domki pasterzy, tradycje kulinarne itd. Z czasem zaczyna się rozrastać i usamodzielniać, z racji czego w 1959 r. przyznano mu status gminy. Do lat 70 XX w. mieszkańcy San Teodoro trudnili się pasterstwem rolnictwem czy połowem ryb, mieszkali w pojedynczych gospodarstwach nazywanych stazzi rozrzuconych po całym terytorium dzisiejszego San Teodoro. Boom turystyczny i ekonomiczny lat 70 i 80 zmienił całkowicie oblicze miasteczka. Mieszkańcy wybrzeża postawili naturystykę, wybrzeża i wzgórze zapełniają się willami, wioskami turystycznymi. Z czasem rozrasta się do dużej miejscowości turystycznej. A swój sukces zawdzięcza min. waloryzacji miejsca, dobremu (powiedzmy) zagospodarowaniu, postawieniu wszystkiego na turystykę, no i położeniu – kilka km od Olbii i Wybrzeża Szmaragdowego. zanurzymy stopy lub damy susa do krystalicznie czystej wody. W San Teodoro nie znajdziecie zabytków, ani śladów odległej przeszłości. Ale za to znajdziecie tutaj mnóstwo apartamentów, B&B, gospodarstw

agroturystycznych, które tylko czekają na was, a także duży wybór restauracji, pizzerii, sklepików i uroczne centrum miasteczka idealne na wieczorne spacer. Na jednym z głównych placów znajduje się również, o dziwo czynne przez większość dni w roku biuro informacji turystycznej -piazza Mediterraneo, 1. Dodatkowo podczas wakacyjnych miesięcy na uliczkach centrum wieczorami ustawiane są stargany z różnościami, poczynając od rzemieślniczych wyrobów, lokalnych produktów, aż po stoiska vu compra, gdzie znajdziecie różne kolorowe gadżety. Ale w San Teodoro znajdziecie przede wszystkim przepiękne plaże. Zapewne większość z was tego szuka, a szkoda, bo Sardynia ma o wiele więcej do zaoferowania. Pamiętajcie zostawcie trochę czasu na odkrycie jej duszy:-). Ale wracamy do plaż. San Teodoro to ponad 30 km piaszczystego i skalistego wybrzeża, wzdłuż którego znajdziemy te mniej znane ukryte zatoczki jak i długie piaszczyste plaże zawsze pełne latem. Najbliżej położona i latem oblegana to plaża LA CINTA, długi ciągnący się na ok 3 km pas drobnego białego piasku biegnący wzdłuż stawów z widokiem na śnieżnobiałą wyspę Tavolara. Kolejna plaża jest CALA d'AMBRA, z której w XIX w. odpływały statki z węglem drzewnym z gór Monte Nieddu. Wcześniej plaża ta nosiła różne nazwy min. lu Calboni, lu Bagnu di l'Omini, Rattulongu, a każda z tych nazw świadczy o przeszłości danego odcinka tej plaży. i tak np. lu Bagnu di l'Omini była przeznaczona wyłącznie dla mężczyzn! Tak tak dobrze czytacie jeszcze kilkadziesiąt lat temu kobiety i mężczyźni zażywali kąpeli morskich oddzielnie! Na północ trochę dalej od centrum mamy też piękną Cala Brandinchi, nazwaną Tahiti, niestety latem zawsze pełna. Mamy tutaj limit samochodów na dzień, także jeśli chcecie znaleźć się wśród plażowiczów, radzę się zjawić wcześniej rano. Większość parkingów jest płatnych w sezonie od VI-15 IX (mniej więcej) w zależności od miejsca. Jeśli pisze „pełna plaża” „brak miejsc” itp mam na myśli tylko i wyłącznie sierpień (czasami druga połowa lipca w zależności od miejsca), bo niestety tak się uparliście przyjeżdżać tutaj kiedy jest tłok, gwar i drogo. Oczywiście ja wymieniałam te najbardziej znane, ale są też małe plaże i zatoczki ukryte wśród zarośli i granitowych skal. Już wam podaje kilka np: [CALA SUARACCIA](#) nazywana również plaża motyli, z drogi 125 w kierunku Olbii, skręcamy w prawo w okolicy miejscowości Lutturai, CALA GHJLGÒLU, nazywana też Cala Girgolu. Dostaniemy się tutaj jadąc droga 125 w kierunku Olbii, na rozstaju dróg skręcamy w prawo w pobliżu miejscowości Montipitrosu. Słynie z granitowych skały w kształcie żółwia i gallo di Gallura czyli koguta z Gallury, który jest symbolem tego subregionu. Żółwik jest po przejściach, ponieważ w latach 90 pewien turysta pozbawił go głowy. Głowa wróciła na miejsce i jeszcze dzisiaj znajdziemy tam spokojnie odpoczywającego żółwia. Nie przypadkowo zostawiłam białe miejsce przed turystą, bo szukałam mało obraźliwego słowa na jego określenie, ale przychodzą mi do głowy niestety mało ładnie brzmiące słowa. Zostawiam puste dopiszcie sobie wy. Pozostałe plaże to min. Salina Bamba i Baia Salinedda. Słowo salinedda, salina jest dla nas wskazówką, że w jeszcze nie tak odległych czasach pozyskiwano tutaj sol morską, po włosku sale marino. Piękna zatoczka znajduje się również na samym końcu Capo Coda Cavallo z widokiem na Tavolara. Skręcając w prawo z drogi 125 w okolicy miejscowości Montipitrosu dojrzymy do dwóch małych zatoczek ukrytych wśród granitowych skal do Punta Molara, kierując się natomiast na południe dojrzymy do Cala Ginepro.

Ale wracamy teraz do San Teodoro. Na północy graniczy z Porto San Paolo, a na południu z Budoni, które leży na granicy dwóch prowincji Nuoro i Olbia-Tempio (już nieaktualne od 2015 wróciliśmy do podziału na 4 prowincje). Często uważana jest za tańszą i skromniejszą kopie Wybrzeża Szmaragdowego. Wśród innych miejscowości turystycznych nie wyróżnia się niczym nadzwyczajnym. Miasteczko z typowo galurskiego (Gallura) krajobrazu niskich rozsianskich domków rolników i pasterzy nazywanych Stazzi zamieniło się w ośrodek wypoczynkowo rozrywkowy przyciągający tłumy turystów.

San Teodoro może poszczycić się pięknymi plażami, górami, które je okalają i dobrze rozwiniętą strukturą turystyczną. Uroku dodaje mu piękna wyspa Tavolara położona tuż u wejścia do portu w Olbii.

Kiedyś bardziej dzisiaj już w mniejszym stopniu tętniło życie, przyciągało młodych ludzi szukających dyskotek i wieczornych rozrywek min Ripping, Cala Ambra. Oczywiście jak na miejscowość wypoczynkową przystało (niestety) powstało tutaj wiele „wiosek turystycznych” takich mini miejscowości all inclusive, gdzie turysta dostanie wszystko oprócz prawdziwej Sardynii. Są to sezonowe wioski, które zamierają zimą. Właściciele to często istranzos czyli przybysze z kontynentu (Italia jak i reszta świata) już z all inclusive serwisem: personelem, kalą zgrają fotografów, babysitter, kucharzu itd. To jest moja opinia, a wybór pozostawiam już każdemu z osobna. Jeśli chcecie postawić stopę na skrawku najmniejszego królestwa na świecie i przy okazji poznać rodzinę królewską to musicie wybrać się na Tavolara. Na wyspę dostaniecie się z położonego nieopodal Porto San Paolo (bilet € 15,00 2014 w obydwie strony), dobrze przygotowani młodzi ludzie ze stowarzyszenia Axinella zabiorą was na odkrycie podwodnego świata Morskiego Rezerwatu Przyrody Tavolara Capo Coda Cavallo

A co można robić w samym San Teodoro: dla osób lubiących naturę polecam birdwatching, gdzie na pobliskich lagunach spotkacie jesienią i wczesną wiosną flamingi, możecie wybrać wycieczki konne, trekking, diving i wiele innych atrakcji.

Co warto zobaczyć w okolicy:

- Masyw Monti Nieddu, najwyższy szczyt to Punta Magghhiori i ma 970 m.n.p.m, szlak zaczyna się 5 km od San Teodoro a co nas czeka: to dzika przyroda, granitowe góry wyrzeźbione przez wiatr, cudowna flora i fauna, wodospady (oczywiście w okresie jesienno-zimowym) i przepiękny widok na okolice ze szczytu. Pamiętajmy, że najlepsze miesiące do pieszych wędrówek to wiosna i jesień, latem jest tutaj za gorąco i trekking podczas upału zamiast sprawiać przyjemność da nam się w kość, wiedza coś o tym wędrowcy, z którymi pod koniec sierpnia wybraliśmy się do kanionu Su Goroppu:-). W góry można wybrać się na własną rękę i odpowiedzialność lub z zorganizowanymi już grupami min. z Nata libera, którzy zresztą oprócz górskich wędrówek oferują również inne sporty

zarówno górskie jak i wodne.

- Laguna San Teodoro, położona tuż za plażą La Cinta. Idealne miejsce dla uwielbiających birdwatching, na który można się wybrać min. pieszo po ścieżkach przyrodniczych okalających staw, a także stateczkiem z Orizzonti di Gallura. Spotkanie ze stowarzyszeniem Horyzont Gallury na moście La Pischera.

- Museo delle civiltà del Mare, San Teodoro może się także pochwalić małym, ale ważnym muzeum archeologicznym, podzielonym na kilka pododdziałów. Jest ono położone na obrzeżach San Teodoro w miejscowości Niuloni. Zebrane tutaj eksponaty to głównie dary mieszkańców okolicy lub znalezione tuż przy brzegu morza fragmenty amfor lub innych znalezisk pochodzących z różnych epok, w dziale przyrody znajdziemy bogatą kolekcję muszelek z różnych morz świata z opisami, można zwiedzić też centrum edukacji środowiskowej z dokładnym opisem głębin morza i jej mieszkańców.

plażowanie

4 dzień 02.09.2016 piątek

WYJAZD NA WSPĘ WYSPA LA MADDALENA

Najbardziej wysunięta na północ - wyspa La Maddalena prawdziwy rarytas.

Jest to największa wyspa najpiękniejszego archipelagu Morza Śródziemnego - Arcipelago della Maddalena. Archipelag przylega do północno - zachodniego krańca Sardynii i składa się z 7 głównych wysp. To ulubione miejsce zapalonych żeglarzy, fanów nurkowania i podwodnego łowienia ryb, a także tych, którzy cenią sobie spokój i nieskażone środowisko. Na wyspie La Maddalena jest wiele przepięknych plaż!

Wyspa La Maddalena jest wyspą słynnych różowych piasków i błękitnych wód i miejscem idealnym dla wszystkich podróżników żeglarzy, którzy poszukują przede wszystkim odpoczynku. Miasto na wyspie nosi tę samą nazwę - La Maddalena. Na wyspie mieszka ok. 10.000 mieszkańców. Ciekawostką jest fakt, że proboszczem jedynej na wyspie parafii jest Polak - ksiądz Andrzej [zawsze to rażniej wiedzieć, że mieszka tam na stałe jakiś rodak...]. Największą atrakcją są Piazza Umberto I oraz via Garibaldi, ulica prowadząca do portu. Wieczorami w lipcu i sierpniu główna ulica miasteczka przemienia się w rozświetlony, pełen stoisk, muzyki i ludzi deptak

W miasteczku jest punkt informacji turystycznej, gdzie otrzymacie mapę wyspy, archipelagu o mini-przewodniki. Jest także wypożyczalnia rowerów, skuterów i motorów, wypożyczenie roweru na jeden dzień kosztuje 10 euro.

Wzdłuż wybrzeża, zatrzymując się przy plażach, kursuje mały autobus - tzw. "Navetta", rozkład jazdy otrzymacie w Biurze Informacji Turystycznej lub od właścicielki mieszkania. Lokalny autobus zawiezie Was także na sąsiednią wyspę Caprera.

Niemal całe wybrzeże dookoła wyspy to przepiękne plaże. W centralnej części wyspy jest punkt widokowy, z którego roztacza się niesamowity widok na cały Archipelag della Maddalena. Parkingi przy plażach na wyspie są bezpłatne.

Na wyspie znajduje się tu dawna baza wojskowa marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych, która była używana w czasach zimnej wojny, stanowiła również bazę dla łodzi podwodnych.

Tutejsze święta to głównie uroczystości kościelne związane z katolickimi patronami i świętymi, prawie wszystkie mają charakter religijny. Jednym z nich są Zielone Świątki, obchodzone w maju w kościele Św. Trójcy, oraz dzień Świętej Marii Magdaleny, która jest patronką wyspy, obchodzony w czerwcu.

Większość pozostałych wysp archipelagu jest niezamieszkała lub zamieszkała sezonowo, dzięki czemu stanowią unikalny i niezniszczony ręką człowieka teren przyrodniczy.

Park Narodowy - cały archipelag stanowi niezwykle cenny pod względem przyrodniczym obszar Parku Narodowego - Parco Nazionale dell'Arcipelago di La Maddalena - terytorium parku to zarówno fragment lądu Sardynii jak i wody morskie. Park obejmuje przeszło 12000 hektarów oraz 180 kilometrów linii brzegowej a także wszystkie wyspy i wysepki w okolicy miasta Maddaleny.

Możemy wybrać się na całonocny rejs po archipelagu, ok. 30 osobowe stateczki wożą turystów wokół wszystkich wysepek, zatrzymując się w pobliżu najpiękniejszych plaż, do których dostęp jest tylko od strony morza. Na niektóre wysepki zejście po pomoście, w pobliżu innych statek zacumuje w pewnej odległości od plaży i można będzie zejść lub skoczyć z pokładu to turkusowej, krystalicznie czystej wody i podплыwać do brzegu lub nurkować wokół statku. Nie zabranie w rejs maski i rurki surowo karane dożywotnim uczuciem żalu.

Podczas rejsu kapitan opowiada o mijanych wyspach, ciekawych formacjach skalnych i innych ciekawostkach, oczywiście po włosku. Jest co najmniej jedna osoba, która robi to po angielsku i na Waszą prośbę może się zorientować w temacie. Ale nawet bez komentarza piękno odwiedzanych miejsc jest zdecydowanie warte ceny biletu. Bilet kosztuje ok. 35 euro, w cenie jednodniowy obiad [zwykle makaron z dodatkiem i napój, wszystko bardzo smaczne]

Z wyspy La Maddalena możecie przejść pieszo, lub przejechać rowerem czy autem na sąsiednią wyspę - **La Caprera** - Blisko 30 lat mieszkał tu i został tu pochowany bohater narodowy Włoch - Giuseppe Garibaldi. Na wyspie Caprera jest muzeum jego pamięci a także kilka unikatowych plaż, do których możecie dojechać rowerem, a do niektórych ostatni odcinek trzeba przejść pieszo po skałach, jak np. na plażę Napolitana, szlaki są oznakowane.

Nie można zapomnieć, że archipelag sąsiaduje ze słynnym Szmaragdowym Wybrzeżem - **Costa Smeralda** - najbardziej luksusowym rejonem najdroższych kurortów Sardynii rozbudowanym w latach 60 przez arabskiego księcia Aga Khana. Sercem Costa Smeralda jest Porto Cervo, w którym cumują najwspanialsze prywatne łodzie na świecie. Latem odbywa się tam seria światowej klasy imprez sportowych. Wieczorna przechadzka nabrzeżem z designerskimi butikami po jednej i luksusowymi jachtami po drugiej stronie może stanowić piękne wspomnienie z wakacji.

5 dzień 03.09.2016 sobota plażowanie

6 dzień 04.09.2016 niedziela Wyjazd do Alghero i Sassari

ALGHERO, GROTA NEPTUNA I BAJECZNA PLAŻA LA PELOSA W STINTINO.

Alghero (nazwa pochodzi od glonów morskich alg) to malownicze miasteczko położone nad brzegiem Morza Śródziemnego, na zachodnim wybrzeżu Sardynii. Pierwsze wrażenia są niesamowite. Architektura 40 tysięcznego miasta powala na kolana każdego konesera piękna. Zachwytiła ona mnie tym bardziej, ponieważ odnalazłem w niej duży wpływ kultury hiszpańskiej, którą szczerze kocham. Jak się okazuje od połowy XIV wieku była to własność Hiszpanów, którzy wysiedlili miejscową ludność w głąb wyspy. Ciekawostką jest motyw tych działań, a mianowicie w 1372 roku odkrycie spisku mieszkańców przeciw królowi. Miało to ogromny wpływ na architekturę, siatka ulic zbudowana jest na wzór katalońskich miast, liczne kościoły, budynki i place w dużym stopniu przypominają te z hiszpańskiej Katalonii. Nic dziwnego, gdyż Alghero nazywane jest Barcelonettą czyli małą Barceloną. Nie mogłem trafić lepiej, harmonijne połączenie smacznych Włoch z temperamentem ukochanej Hiszpanii. Ponad połowa mieszkańców wyspy mówi po hiszpańsku. Wyspa ta jest swoistą mieszkanką sardyńsko-włosko-hiszpańską. Kombinacja ta nadaje jej niepowtarzalny charakter. Po za włoskimi pizzami oraz pastami, w lokalnych restauracjach królują potrawy z owoców morza oraz homar po hiszpańsku.

Stintino La Pelosa – najpiękniejsza piaszczysta plaża Sardynii. bajecznie piaszczystej plaży La Pelosa. Wow i jeszcze raz wow! To co zobaczymy tutaj na żywo to biały piasek, turkusowy kolor Morza Śródziemnego, przezroczysta woda, to wszystko wygląda jak przerobione Photoshopem. Widok ten jest niesamowicie piękny. Nie spodziewałem się, że Europa ma swoje, tak wiernie odwzorowane Karaiby. Do Stintino dostaniemy się lokalnymi autobusami Sardabus, które wyjeżdżają średnio co godzinę z centrum Alghero Via Catalogna. Podróż wyniesie nas 7 euro w jedną stronę i zajmie nam 1h czasu. Wynajęcie leżaka na rajskiej plaży La Pelosa to koszt 5 euro. Na miejscu możemy skosztować włoskiej kuchni w przyprawowych snack barach oraz napić się lokalnego piwa Ichnusa w cenie 3,50 euro za małe bądź 5euro za duże piwo.

Jedną z najpiękniejszych atrakcji miasta oraz zachodniego wybrzeża Sardynii jest Grota Neptuna. Pomimo, że oddalona jest o 20 km od centrum miasta. Na przylądek Capo Caccia, gdzie znajduje się jaskinia możemy dotrzeć na wiele sposobów, wypożyczonym samochodem, autobusem, ale również na rowerze, ponieważ większy jej odcinek stanowi ścieżka rowerowa z niesamowitymi widokami oraz okolicznymi atrakcjami jak ruiny twierdzy Palmavera. Do Groty możemy również dostać się wybierając jedną z licznych ofert lokalnych przewoźników portowych. Jednak największym wyzwaniem jest zejście w dół groty pokonując 652 schodki. Jednak osobiście polecam przebyć tą trasę drogą morską, która jeszcze bardziej zwiększy nasze doznania. Tak jak rzadko kiedy korzystam z lokalnych ofert wycieczkowych, tak tym razem okazał się to strzał w dziesiątkę. W porcie w Alghero, tuż przy murach obronnych możemy skorzystać z oferty popłynięcia do Groty Neptuna. Jest to koszt 16 euro (plus 13 euro na miejscu za bilet wstępu do groty). Cała wycieczka zajmie nam 2,5-3h. Ja skorzystałem z firmy Navisarda, którą polecam ze względu na największy dwupoziomowy statek ze świetnymi widokami z ostatniego pokładu. Znajdziemy także tańszą o 6 euro ofertę, ale nie polecam jej, ponieważ statek który nas zabierze jest bardzo mały oraz obskurny. Należy również wiedzieć, że przy bardzo wietrznej pogodzie i wzburzonym morzu Grota Neptuna jest nieczynna dla turystów. 652 schody prowadzące do Groty Neptuna.

Powiem szczerze, że podróżując po świecie widziałem już tyle jego piękna, że moja poprzeczka, którą nazywam „wow”, została zawieszona bardzo wysoko. Podróżując za każdym razem posługuje się moją wewnętrzną skalą „wow” płynącą z głębi serca. Jeśli znajduje się w jakimś niesamowicie pięknym miejscu i nie dowierzam w to co widzę, jeśli brak mi słów na opisanie tego wszystkiego, a w klatce piersiowej zapiera mi dech – jedyne co krzyczę to: „wow”. Tak również było znajdując się w Grocie Neptuna, która zachwycając swoim złotym odcieniem jest jedną z najpiękniejszych grot w całej Europie, a jej wiek szacuje się (uwaga) na 130 milionów lat!

Wewnątrz Groty Neptuna, naprawdę warto zapłacić za wstęp 13 euro aby to zobaczyć na żywo.

Ponadto obowiązkowe punkty to wieczorny spacer wzdłuż muru jakim otoczone jest miasteczko, posmakowanie rybek w malowniczym porcie, odwiedzenia dwóch najpopularniejszych kościołów na wyspie: Katedry Świętej Marii Panny oraz Świętego Franciszka. Alghero zauroczy nas również pięknym starym miastem, najbardziej słynna jego część to: Via Carlo Alberto oraz Via Umberto.

Deptak w Alghero

Okolice Alghero są równie piękne i warte odwiedzenia jak samo miasteczko. Świetnym pomysłem jest wypożyczenie samochodu i udanie się do pobliskiej Bosa. W niecałą godzinę jazdy przeniesiemy się w miejsce gdzie czas całkowicie się zatrzymał. Jest to również jedna z najpiękniejszych tras w tej części wyspy, droga prowadzi wzdłuż linii brzegowej, pośród skał oraz urwisk. Sardynia ma tak wiele do zaoferowania, że grzechem byłoby będąc tam jedynie wylegiwać się na plaży.

Siedziba królewskich celników, znana już od XV wieku. Tu rezydowali celnicy, którzy nakładali podatki na handlarzy, przywożących do miasta swoje produkty drogą morską;

- **Pałac rodziny Guillot** został wybudowany gdzieś między XV i XVI wiekiem, przebudowany w XIX wieku. Należał do rodziny Guillot, mieszkającej tu przez wieki. Zwany jest też „pałacem Barona” ze względu na legendę o zniknięciu jednego z członków rodziny, którą opisał w wierszu jeden z miejscowych poetów;

- **„Palazzo Civico”**, wybudowany w XV w. dla miejscowego radcy, wielokrotnie przebudowywany w czasach późniejszych, był siedzibą miejskich urzędników. Dziś spełnia rolę ratusza, znajduje się tu też miejscowy „Urząd Stanu Cywilnego”;

- **Pałac rodziny Simon**, istniejący od XIII wieku, w połowie XIX w. przebudowany. Nad masywnymi drewnianymi drzwiami wciąż widoczny jest herb rodziny

Teatr Miejski, wybudowany w 1862 r. Premierowym przedstawieniem była opera Verdiego – „Zbójcy”. Czynny do dziś, wystawiane są tu opery, operetki, wodewile oraz sztuki teatralne. Po II wojnie światowej został mocno zaniedbany i w efekcie zamknięty. Ponownie otworzono go w 1994 r., wystawiając „Małego Księcia” Antoine de Saint-Exupéry’ego. Ciekawostka – autor „Małego Księcia” spędził ostatnie 3 miesiące życia w Alghero, służąc w wojsku jako pilot. 31 lipca 1944 r. wyleciał w swój ostatni lot i nigdy z niego nie wrócił – szczątki jego samolotu odnaleziono w morzu pod Marsylią dopiero w 2000 r., ciała nie znaleziono nigdy;

- **Pałac biskupa Machin**, wybudowany w końcu XVI w. przez katalońskiego kupca Tibau (dlatego znany też pod taką nazwą), został później zakupiony przez ówczesnego biskupa Alghero o nazwisku Machin. Nad wejściem nadal widoczny jest herb rodziny Tibau – dwa lwy podtrzymujące wieniec. Budynek został odbudowany po II wojnie światowej, kiedy to uległ poważnym uszkodzeniom podczas bombardowań (oryginalna została tylko fasada frontowa);

- **Pałac Serra**, wybudowany w połowie XIX w. dla bogatej rodziny posiadaczy ziemskich, został później odnowiony, ale z zachowaniem oryginalnej struktury;

- **Palazzo Civico** (Pałac Obywatelski ?), prawdopodobnie kiedyś spełniał rolę ratusza, wybudowany pierwotnie ok.XV w. Z oryginalnego budynku dziś pozostała jedynie fasada, reszta została odbudowana w XVIII wieku;

Sassari miasto i gmina we Włoszech, położona w północnej części, drugiej co do wielkości, włoskiej wyspy Sardynii. Po II wojnie światowej miasto bardzo szybko się rozwijało i dzisiaj stanowi bardzo ważny punkt na handlowej mapie Włoch.

Dobrze rozwinięty jest tutaj przemysł spożywczy, cementowy, maszynowy oraz farmaceutyczny, jest również ośrodkiem handlukorkiem.

Niedaleko Sassari, w Porto Torres znajduje się duży port handlowy. Wzdłuż wybrzeża bardzo dobrze rozwinęła się turystyka.

Wśród ważniejszych obiektów oraz zabytków Sassari warto zobaczyć Uniwersytet założony w 1562 roku, romańskie kościoły Santa Maria di Betlem z XV wieku oraz Santa Donata z XIII wieku. Warto odwiedzić również tutejszą katedrę, wybudowaną w stylu romańsko-gotycko-barokowym, między XII a XIII wiekiem oraz przebudowaną w XVII wieku

7 dzień 05.09.2016.poniedziałek plażowanie

8 dzień 06.09.2016 wtorek

Wyjazd ARZACHENA

To administracyjna stolica turystycznego regionu nazywanego Szmaragdowym Wybrzeżem [Costa Smeralda]. Świetna infrastruktura, liczne atrakcje i wszelkie wygody sprawiają, że miasto wraz z okolicą to prawdziwa mekka dla poszukujących nadmorskiego wypoczynku. Zadziwiająco czysta i przejrzysta woda przybiera niezwykle kolory, mieniąc się seledynem, turkusem, błękitem i zielenią. Plaże są bielutkie i piaszczyste, a malutkie zatoczki ozdobione skałkami urozmaicają krajobraz wybrzeża. Bogactwo podwodnego życia zachęca do nurkowania i podziwiania licznych gatunków wielobarwnych ryb.

Arzachena to nie tylko błękit morza i lśniąca w słońcu biel miękkiego, drobnutkiego piasku. Wokół rozciągają się piękne lasy, jak również charakterystyczne dla obszarów śródziemnomorskich zarośla pachnące mirtem i jałowcem. Arzachena ma długą i ciekawą historię, sięgającą daleko w głąb minionych tysiącleci. Znajdziemy tu wiele zabytków z czasów megalitycznej kultury nuraghe: monumentalne grobowce Tomba dei Giganti Coddu Vecchju i Tomba dei Giganti di Li Loghi, cmentarzysko Li Muri, świątynię Malchittu liczącą sobie ponad 3600 lat, jedną z czterech podobnych, jakie zachowały się na Sardynii.

Budowlą charakterystyczną dla nowożytniej lokalnej architektury jest stazzo – kamienny parterowy dom z dachem krytym trzcina i gałązkami jałowca. Wiele z takich domów, po odrestaurowaniu, przeobrażono w wakacyjne rezydencje. Arzachena to cuda natury i cuda historii, niezwykle ukształtowane skały, cudne plaże, wonne lasy i zabytki sięgające zarania dziejów. Miejsce, gdzie warto być, którym warto się zachwycić. Unikatowe i bardzo klimatyczne.

Arzachena – nuragi oraz grobowce gigantów – charakterystyczne tylko dla Sardynii.

Okolice Arzacheny uznawane są dziś za jedno z najstarszych zamieszkałych miejsc na Sardynii. Znalaziono ślady bytności człowieka z okolic V tysiąclecia p.n.e. Odkryte pod Arzachena neolityczne cmentarzysko Li Miru datuje się na końcówkę IV tysiąclecia p.n.e. Duże „pamiątki” w okolicach miasta pozostawili Nuragowie, jest tu sporo nuragów, nuragicznych wiosek i grobowców (ze względu na budowę zwanych „grobowcami gigantów”).

Sama Arzachena pojawia się w dokumentach w 1421 r., ale była przez bardzo długi czas małą, niewiele znaczącą wioską, która nawet w XVI w. została przez mieszkańców opuszczona. Ponowne „powstanie” miasteczka datuje się na początek XVIII w., ale znów przez długi okres było ono jedynie skupiskiem domów wokół jedynego istniejącego tu wtedy kościoła. Zaczęła podupadać pod koniec XIX w. ze względu na słabe skomunikowanie z największymi miastami wyspy, odżyła po wybudowaniu kurortów na Szmaragdowym Wybrzeżu. Dziś zamieszkuje ją ok. 12 tys. mieszkańców.

Pierwszy przystanek mamy ok. 2 km przed Arzachena – celem jest nurag Albucciu. Przy samej drodze znajduje się kierunkowskaz do niego, jest też spory parking i informacja turystyczna. Budynek ten jest też kasą biletową – można tu kupić bilety i do nuraga, i do kilku innych atrakcji, otaczających Arzachena. Co istotne, można kupić bilet zbiorczy na dowolne z 7 miejsc, płacąc taniej niż przy kupowaniu biletów oddzielnie w każdym z nich. My zdecydowaliśmy się na odwiedzenie czterech z nich (trzeba pamiętać o godzinach otwarcia i „wyrobić” się w czasie), głównie z powodu ograniczeń czasowych – większość atrakcji czynna jest do 18:00 – 18:30, my zaczęliśmy zwiedzanie ok. godz. 17:00.

Bilet na cztery wybrane przez nas miejsca kosztuje 11 EUR od osoby (dzieci gratis). W informacji można też razem z biletem otrzymać wydrukowany opis nuraga i grobowca, znajdujących się obok. Opis ten trzeba jednak zwrócić po

powrocie ze zwiedzania tych miejsc. Ważniejsza jest mapka atrakcji dookoła Arzacheny – ma błędy (błędny układ dróg), ale za to nie trzeba jej zwracać :)

Na pierwszy ogień idzie nurag Albucciu, datowany na ok. 1600 r. p.n.e. Sam nurag był najprawdopodobniej ufortyfikowanym domem przywódcy nuragijskiej wioski, zbudowanej dookoła wieży. Nurag jest dwupiętrowy, a na szczycie posiada taras, który kiedyś był otoczony drewnianą balustradą. Na taras można wejść ciasnym korytarzem. Dookoła nuraga znajdują się pozostałości po innych domach wioski.

Po drugiej stronie drogi, nieco wcześniej, znajduje się ścieżka prowadząca do „grobowca gigantów” Moru (od informacji turystycznej prowadzi tu kierunkowskaz). Pierwotnie był częścią nuragijskiej wioski Albucciu. Skąd wzięła się nazwa „grobowce gigantów”? Bynajmniej nie chowano tam olbrzymów – nazwa została nadana przez archeologów megalitycznym kamiennym grobowcom z ery nuragijskiej ze względu na rozmiary komory grobowej – miała ona od 5 do aż 15 metrów długości i do 2 metrów wysokości. Przed wejściem stały nieoszlifowane kamienne płyty, a największa (centralna) miała wycięte w środku wejście.

Czas budowy grobowca Moru określa się na 1600 – 1300 lat p.n.e. Ok. 1000 lat p.n.e. został wzmocniony i rozbudowany. Z tego okresu pochodzą znalezione tu narzędzia i biżuteria (m.in. bursztynowy naszyjnik). W czasach fenickich (IV – III w. p.n.e.) już nie wykorzystywano tego miejsca jako grobowca, służyło za to jako miejsce święte – odbywały się tu rytuały religijne.

Wsiadamy w samochód, by zdążyć jeszcze przed zamknięciem odwiedzić dwa pozostałe miejsca, do których wykupiliśmy bilety – przy ich wyborze kierowaliśmy się sugestiami dziewczyn z informacji turystycznej. Przejeżdżamy przez Arzachenę, skręcając w centrum w lewo, w drogę SS427. Najpierw chcemy odwiedzić nurag La Prisgiona, choć wcześniej przy drodze leży też „grobowiec gigantów” Coddù Vecchju, do którego też mamy bilet. Nurag wydaje nam się jednak ważniejszy, a jest ryzyko, że do obu nie zdążymy.

I do nuraga i do grobowca prowadzą wyraźne znaki, raczej ciężko jest zabłądzić. Przy nuragu można wygodnie zaparkować samochód – parking znajduje się jakieś 100 m za nuragiem, przy drodze. Po okazaniu biletu zbiorczego, kupionego wcześniej, dostajemy angielskojęzyczny opis (tak jak poprzednio, trzeba go zwrócić przy wyjściu).

Nurag La Prisgiona jest znacznie bardziej okazały niż Albucciu. Przede wszystkim zachowało się tu znacznie więcej niż tylko centralna wieża – znaleźć tu można pozostałości około 100 chat, z których część rozsiana jest na sporym obszarze dookoła. Najlepiej zachowały się te przylegające do wieży – całość można wygodnie zwiedzać, chodząc po drewnianych chodnikach. Można też wejść do samej wieży.

Nurag La Prisgiona wybudowany został oczywiście przez Nuragijczyków, a jego stopniowy rozwój datowany jest na przedział XIV – IX w. p.n.e. Kompleks, oprócz wspomnianej centralnej wieży, posiadał też dwie boczne, stanowiące razem system obronny. Znaleźć można też studnię (7 m głębokości), czynną do dziś. Obok studni znajdują się pozostałości „domu narad”, używanego prawdopodobnie przez starszyznę plemienną do spotkań. Wewnątrz znajduje się charakterystyczna kamienna „ławka” dookoła ścian. Tu znaleziono nietypowy wazon, który był używany przez uczestników narad.

Sama wieś dookoła wieży wygląda na świetnie zorganizowaną, domostwa podzielone były na bloki, pomiędzy którymi przebiegały uliczki. Prawdopodobnie poszczególne bloki skupiały określone typy rzemieślników, pracujących nie tylko na potrzeby wioski, ale także w celach handlowych. Przypuszcza się, że spora część pozostałości tego osiedla jest jeszcze nieodkryta. Wciąż co jakiś czas wznawiane są tu prace archeologiczne, ostatnie zakończyły się w połowie 2014. Wracamy kilkaset metrów wcześniej, do ostatniego miejsca, które chcieliśmy zobaczyć w okolicach Arzacheny – to „grobowiec gigantów” Coddù Vecchju. Zaskoczenie, obok jest ogromny wręcz parking oraz okazały budynek informacji turystycznej oraz mała wystawa. Sam grobowiec znajduje się 100 m dalej przy drodze. Jest prawdopodobnie jednym z najwcześniejszych tego typu miejsc na Sardynii (zresztą uważany jest za jeden z ważniejszych), pierwotną strukturę datuje się aż na 2500 lat p.n.e. Około 1800 lat p.n.e. miejsce to używane było do zbiorowych pochówków, a już w czasach nuragijskich, ok. 1600 lat p.n.e. dołożono wielkie kamienne płyty przed wejściem oraz eksedrę – co na kształt miejsca narad. Centralna płyta, z wejściem do grobowca (ponad 10 m długości) jest uważana za najwyższą na całej Sardynii (ponad 4 m wysokości) – a „grobowców gigantów” na Sardynii odkryto do tej pory dużo ponad 300.

10 dzień 08.09.2016 czwartek

Wyjazd do Cagliari

Cagliari to miasto i gmina położona na [Sardynii](#), stolica autonomicznego regionu i prowincji o takiej samej nazwie. Cagliari znajduje się na południowym wybrzeżu wyspy, nad zatoką o tej samej nazwie i na równinie Campidano.

W pobliżu miasta znajduje się wiele atrakcyjnych miejsc, takich jak Maddalena Beach, Chia lub Villasimius, wciąż mało odwiedzanych przez turystów oraz blisko górskich parków narodowych, Monta Arcosu oraz Maidopis, z dużymi lasami i wieloma gatunkami dzikich zwierząt. Miasto jest ważnym ośrodkiem gospodarczym oraz przemysłowym, znajduje się tutaj jeden z największych portów na Morzu Śródziemnym oraz Międzynarodowy Port Lotniczy. Dobrze rozwinięty jest przemysł rafineryjny, stoczniowy, spożywczy oraz włókienniczy, swoje fabryki ma tu między innymi Coca-Cola oraz Heineken. Jedną z głównych gałęzi gospodarki miasta jest turystyka.

Wśród miejsc wartych zobaczenia znajduje się Citadella dei Musei, w której skład wchodzi Muzeum Archeologiczne, a w nim wspaniałe eksponaty od czasów prehistorycznych po średniowieczne. Najbardziej interesujące są te związane z prehistorycznym okresem dziejów wyspy, kiedy to powstały słynne budowle nuraghi.

Warto odwiedzić również Katedrę Santa Maria di Castello wybudowaną w XIII wieku, która w latach 1660-1702 została przebudowana w stylu barokowym. Ciekawym zabytkiem jest również pochodzący z II wieku rzymski amfiteatr. Po zwiedzeniu tych najważniejszych miejsc warto pospacerować po wąskich uliczkach starej dzielnicy Castello.

Zabytki

Cagliari to przede wszystkim Stare Miasto leżące na wzgórzu i górujące nad pozostałymi terenami zabudowanymi. Znajduje się w nim zamek, którego mury zachowały się do dziś w dobrym stanie. Zamek został wyposażony w dwie wieże z białego wapienia: St Pancras Tower i Tower Elephant. Z tego samego materiału wybudowano także większość domów na starówce. Często ta część Cagliari określana jest jako białe miasto, z powodu promieni słońca odbijających się w wapiennych murach. Miasto zbudowane jest na siedmiu wzgórzach: Sant'Elia, Bonaria, Monte Urpinu, Castello, Monte Claro, Tuvixeddu i San Michele. Drugi znamienny budynek to Saint Remy Bastion, z białego i żółtego wapienia, w stylu klasycystycznym. Na uwagę zasługuje także Katedra z XIII wieku, która została zniszczona i odbudowana w 1930 roku. Do dziś zachowała się oryginalna dzwonnica. Kolejny kościół to Bazylika San Saturnino, uznawana za jeden z najważniejszych zabytków chrześcijańskiej kultury na Sardynii. Bazylika pochodzi aż z V wieku naszej ery. Inne sakralne obiekty, to Sanktuarium Matki Bożej Bonaria, XVI-wieczny kościół Chiesa della Purissima. W mieście są także pozostałości dawnych rzymskich budowli, w tym rzymski amfiteatr wyryty w skale, oraz akwedukt, a także pozostałości rzymskiej nekropolii.

Katedra Santa Maria di Castello znana, jako Katedra w Cagliari lub Zamek znajduje się w historycznym centrum miasta przy Piazza Palazzo, w pobliżu najpiękniejszych pałaców Cagliari. Została zbudowana w stylu gotycko-romańskim około XIII w., a następnie zmniejszona do typowych form barokowych przez kamieniarzy Ligurii w latach 1669-1702. Świątynia nie jest duża, ale zachwyca swą jasnością, przestronnością i świetlistością. Jej wnętrze dzięki szlachetnym proporcjom i przepięknym marmurowym wzorom nie przytłacza przepychem. W portalu głównym znajdują się dwie słynne ambony z XII w. wsparte na czterech kolumnach. Kościół zbudowano na planie krzyża, posiada trzy nawy z transeptem, sześć kaplic bocznych oraz wiele barokowych ołtarzy z marmuru. Nawę główną wykończono w stylu barokowym z łukami i smukłymi kolumnami; ciekawa jest kaplica pizańska z XV-wiecznym nagrobkiem, oraz kaplica św. Ciernia ze srebrnym ołtarzykiem w kształcie świątyni. Pod prezbiterium znajduje się krypta 179 męczenników, gdzie w ścianach zamurowano nisze ze szczątkami. Duże wrażenie robi tam kolebkowy sufit, którego pokrywają 584 kamienne rozety. Katedrę wieńczy 32-metrowa kopuła i oryginalna dzwonnica. W 1999 r. przeprowadzono gruntowne prace remontowe, które pozwoliły świątyni odzyskać swój dawny blask.

Pałac Królewski (inaczej Royal lub Viceregio) w Cagliari to dawna rezydencja królewska przy Piazza Palazzo, obecnie siedziba prefektury prowincji Cagliari. Wznosi się w widocznym miejscu na wzgórzu, około stu metrów nad poziomem morza; z katedrą Santa Maria dzieli go zaledwie kamienna ściana. Pałac zbudowano w XIV w. z wapienia z inicjatywy Piotra IV Aragońskiego. Niedługo otaczały go mury obronne, wieże i baszty. W ciągu wieków był wielokrotnie przebudowywany, jednak największe znaczenie miały prace wykonane w XVIII w. Dobudowano wówczas wielkie schody prowadzące na pierwsze piętro, gdzie przywrócono pokoje królewskie. Na obrazach i freskach w pałacu ujęto historię Sardynii w pigułce, najwięcej na nich piratów, zwłaszcza muzułmańskich Saracenów, dla których zawsze była atrakcyjnym kąskiem. Pomiędzy 1799, a 1815 rokiem pałac był oficjalną rezydencją rodziny królewskiej na wygnaniu, potem siedzibą sądu i Napoleona Bonaparte. W 1885 r. stał się własnością prowincji, a w 1893 r. rozpoczęto jego renowację. Do dziś w okolicy zamku można spotkać pozostałości średniowiecznych bram, które prowadziły niegdyś do posiadłości, izolując ją od reszty miasta.

Bastion Saint Remy w Cagliari został wybudowany w latach 1896-1902 przez inżynierów Józefa Costa i Fulgenzio Setti, na starożytnych murach miejskich. Wzniesiony w stylu klasycystycznym z białego i żółtego wapienia, z kolumnami korynckimi. To

jeden z symboli miasta, olbrzymia konstrukcja z tarasami (m.in. tarasem Umberta I), paradnymi schodami, pasażem wewnątrz i imponującym Łukiem Triumfalnym. Bastion niewiele miał wspólnego z obronnością, pierwotnie jego wnętrza były wykorzystywane jako sala bankietowa, w czasie I wojny światowej urządzono tam ambulatorium, w latach 30-tych – salę wystawową, a podczas II wojny światowej służył za schron dla uchodźców. W 1948 r. w Saint Remy odbyły się pierwsze Targi Sardynii. Potem przez wiele lat budowla stała nieużywana, aż wreszcie podjęto decyzję o jej odnowieniu i przeznaczeniu na cele kulturowe. Obecnie w pasażu odbywają się wystawy, przyjęcia i spotkania. Na najwyższym tarasie Umberta I znajdują się trawniki z dzikimi oliwkami oraz przeszklony pawilon z kawiarnią w stylu fin-de-siecle, z którego rozciąga się wspaniały widok na morze, port i resztę miasta.

Rzymski Amfiteatr w Cagliari został wybudowany na przełomie I i II w. n.e. i był miejscem walk gladiatorów, gladiatorów ze zwierzętami oraz wykonywania publicznych wyroków śmierci. Obiekt w połowie wykopano w skale, resztę dobudowano z białej skały kredowej. Jego fasada miała przekroczyć 20 m; obiekt mógł pomieścić około 10 tys. widzów. W czasach rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa na terenach Imperium Rzymskiego walki gladiatorów zaczęły tracić na popularności, doszło nawet do tego, że w 438 r. cesarz Walentynian III całkowicie ich zakazał. Przez kolejne wieki amfiteatr popadał w ruinę, w średniowieczu był używany jako kamieniołom. W XIX w. obszar ten przejęło miasto, które rozpoczęło prace wykopaliskowe. Dziś amfiteatr jest jedną z ciekawszych atrakcji miasta, w którym odbywają się letnie spektakle i koncerty.

Bazylika Mniejsza i Sanktuarium Matki Bożej z Bonaria w Cagliari to jeden z najważniejszych zabytków w mieście. Sanktuarium składa się z małego kościółka z XIV w. będącego przykładem architektury gotyckiej, do którego dołączono większą świątynię (Bazylikę Mniejszą) wzniesioną w 1926 r. W latach 50-tych XX w. świątynia została przebudowana w celu przywrócenia jej pierwotnego wyglądu. Wnętrze w stylu gotyckim zdobią trzy nawy, jedna ze sklepieniem żebrowym, po lewej stronie znajdują się trzy kaplice, a po prawej łuk łączący bazylikę z sanktuarium. W absydzie można podziwiać „serce świątyni”, czyli ołtarz z XIV-wieczną drewnianą figurą przedstawiającą Matkę Bożą z Dzieciątkiem. W podziemiach znajdują się krypty. Bazylikę zbudowano na planie krzyża łacińskiego, fasadę główną wykonano z wapienia, szczyt ma kształt trójkąta z łukowatymi wnękami okiennymi i wejściowymi, całość wieńczy 50-metrowa kopuła. Podczas II wojny światowej budynek doznał poważnych uszkodzeń, został odnowiony między 1947, a 1960 r. i ponownie w 1998 r. Obok bazyliki znajduje się cmentarz Bonaria otwarty w 1829 r., który jest istną galerią sztuki skupiającą rzeźby z półwyspu Apenińskiego i Sardynii.

11 dzień 09.09.2016 piątek plażowanie

12 dzień 10.09.2016 sobota Wyjazd do Olbia i Porto Rotondo

Wśród głównych zabytków do zwiedzania w Porto Rotondo, Istnieje "Outdoor Theater", zaprojektowany przez rzeźbiarza Mario Ceroli, i zaprojektowane przez architektów Gianfranco Fini i Marina Sotgiu. Wykonane z szorstkiego granitu di Gallura, W pracy przedstawiono pomiary tego samego Mario Ceroli, i następuje klasyczne modele grecko-rzymskie.

Cała konstrukcja jest półokrągła, i ma drewnianą scenę z określonej dolnej ściany: w stanie pomieścić około 700 ludzi, "Otwórz Air Theatre" z Porto Rotondo Znajduje się on w obszarze przed Piazza San Marco, i został zainaugurowany 1995. Kolejnym miejscem wartym odwiedzenia jest kościół San Lorenzo, usytuowany w pobliżu Piazza San Marco, i osiągnęła przez drabiny 35 kroków, które prowadzą bezpośrednio od placu do placu. Stworzony przez Andrea Cascella, Mario Ceroli i Gianfranco Fini, Kościół ma formę odwróconej kadłubie statku, a wewnątrz znajdują się reprezentacje postaci historycznych profilowane w lesie, stworzone przez Mario Ceroli; ołtarz został wykonany przez Andrea Cascella. Wreszcie, aby odwiedzić, to nowa wieża: wysoki 24 metrów, Został zbudowany w całości z drewna, gospodarze dzwony poświęcone elementów przyrody, powietrze, ziemia, Woda i ogień. Zaprojektowany przez Mario Ceroli i Gianfranco Fini, i opracowany przez architekta Sergio Malgaretto, Dzwonnica znajduje się za kościołem San Lorenzo.

Pełna bezcennych skarbów, Porto Rotondo oferuje niezwykle piękno w oczach turysty. Wśród tych cudów, niezapomniana jest Marinella plaża, przechowywane w przepaść, że w lecie staje się naczyniem dla setek turystów, zaludniających długiej plaży. Piasek jest miękki i delikatny, jak na całym obszarze, a woda czysta i przejrzysta dzięki czemu jest bezkonkurencyjny urok. Linia brzegowa jest upiększać małych kamieni, które błyszczą jak klejnoty, kiedy kapala wód i wybrzeża Zatoki wyróżnia różnorodność i wyobraźnię i jest bardzo popularny wśród doświadczonych nurków i miłośników snorkelingu i przygoda. Charakterystyka obszaru są płytkie i nieco poniżające, cechą, która sprawia, że bezpieczne dla dzieci na plaży. Usługi można używać są znaczące, i doskonale odpowiedzieć na pytanie. Po przyjeździe znajdą Państwo duży parking, Chodniki, które zapewniają dostęp dla osób niepełnosprawnych, można wypożyczyć krzesła, leżaki, krzesła, Patini, natanti e

windsurf. W centrum do dyspozycji gości nurkowanie i możliwość uczęszczania na kursy surfingu i windsurfingu.

Dostęp do plaży jest naprawdę proste. Wskazania w Porto Rotondo są jasne i łatwe do naśladowania; Również plaża nie jest zbyt daleko od kraju, to. Na parkingu będzie chodzić na drodze polnej. Aby uzyskać dostęp do plaży przez bramę Marinella.

Olbia

Święta Studnia Sa Testa Olbia - jeżeli chcesz z bliska obejrzeć to miejsce, zapraszamy do odwiedzenia galerii zdjęć! Na witrynie Zoover znajdziesz również fotografie z wielu innych ciekawych miejsc. Święta Studnia Sa Testa Olbia - byłeś już tu na wakacjach? Zrobiłeś ciekawe zdjęcia? Dołącz je i pokaż innym Użytkownikom! Przeczytaj opinie innych Użytkowników lub podziel się swoją oceną. Nadal szukasz wymarzonego miejsca na wakacje? Włochy - zobacz inne miejsca noclegowe. Sardynia - obacz wszystkie możliwości zakwaterowania. Zobacz wszystkie miejsca noclegowe w okolicy Święta Studnia Sa Testa w Olbia.

Read more at <http://www.zoover.pl/wochy/sardynia/olbia/pozzo-sacro-di-sa-testa/fotografie#upuiOUJlxl6Dgtc9.99>

Centrum Olbii - latem życie nocne skupia się wokół Corso Umberto. Jest to deptak, przy którym znajdują się restauracje i bary ze stolikami na zewnątrz oraz liczne sklepy z lokalnymi produktami i pamiątkami. W niektórych lokalach organizowane są dyskoteki, a w innych można napić się świetnych drinków. W sierpniu miasto przy ulicy często organizuje różnego rodzaju imprezy, parady, czy koncerty (w przeważającej większości bezpłatne).

- **przedmieścia Olbii** - z punktu widzenia kąpiei w morzu i opalania się na plażach najlepiej szukać hotelu lub apartamentu na przedmieściach Olbii. Miejscowości godne uwagi, położone najbliżej, to Le Vecchie Saline, Bunthe, Porto Istana, Costa Corralina, Porto San Paolo, a od północnej strony Pittulongu, Nodu Pianu, Terrata i Punta Pedrosa. Zabudowa na przedmieściach jest mniej gęsta, apartamenty często posiadają ogródki i łagodne zejścia w okolice plaż. Duża część hoteli ma prywatne baseny. Na morzu widać wiele jachtów i łodzi.

- **rejs po Archipelagu** - w pobliżu Olbii znajduje się przepiękny Arcipelago di la Maddalena. Archipelag można zwiedzać w trakcie całonocnej wycieczki niewielkim statkiem, który przepływa w pobliżu najważniejszych wysp i zatrzymuje się w pobliżu kameralnych plaż, do których dostęp jest wyłącznie od strony morza. Niektóre statki zatrzymują się przy wyspach i wysuwają specjalne pomosty, po których można przejść na ląd. Z kolei w innych miejscach, gdzie na wyspę nie da się zejść po pomoście, statek zatrzymuje się w bardzo bliskiej odległości od plaży i najbardziej odważni turyści mogą wskoczyć do turkusowej wody i samodzielnie dopłynąć do plaży lub nurkować w pobliżu.

13 dzień 11.09.2016 niedziela plażowanie

14 dzień 12.09.2016 poniedziałek Wyjazd do Orgosolo i Nuoro

Orgosolo jest położone w górskim rejonie **Barbagia**. Nazwa wzięła się oczywiście od „barbarzyńców” – w ten sposób raczył nazwać mieszkańców Sardynii „wewnętrznej” Cyceron, któremu nie podobało się, że Rzym, nigdy nie opanował „dzikich” charakterów rdzennych Sardyńczyków.

Krajobraz Barbagii to przede wszystkim góry i zarośla makii – ten teren jest jednym z najrzadziej zaludnionych w Europie 1, dzięki czemu mieszkańcom udało się zachować swoje tradycje, wywodzące się nawet z czasów prehistorycznych. Jest to też idealne miejsce dla każdego, kto chce jak najdalej uciec od cywilizacji.

Nazwa **Orgosolo** wywodzi się natomiast od proto-sardyńskiego słowa *orgosa*, które oznacza wilgotną, obfitą w wodę ziemię. Pierwsze wzmianki o tym mieście pochodzą z XIV wieku, ale ten obszar zamieszany był już od czasów neolitycznych, co potwierdzają okoliczne nuragi, domus de janas, charakterystyczne dolmeny, menhiry, a nawet kręgi megalityczne (takie jak w Stonehenge).

Rdzenni Sardyńczycy do tej pory okazują sporą niechęć do podporządkowania się władzom w Rzymie. Podkreślają swoją odmienność od Włoch kontynentalnych, którą widać w tradycjach, języku i ich pochodzeniu. Są prości, dumni i... w gorącej wodzie kąpani.

W XX wieku niesnaski między wioskami i klanami, trwające często od wielu wieków, zaczęły przybierać krwawy obrót. Konflikty rozpoczynające się chociażby od kradzieży bydła przeradzały się w zabójstwa całych rodzin w mafijnych porachunkach. Między 1901 a 1954 Orgosolo nazywane było „wioską morderców” – mieszkało w nim 4 tysiące mieszkańców, a co dwa miesiące zdarzało się zabójstwo.

Barbagia jest świetnym terenem dla przestępców: gęste lasy, liczne jaskinie, wąwozy i wysokie szczyty ułatwiały znalezienie miejsc na kryjówki, których władze szukały miesiącami, w końcu gubiąc trop. Bandyci z Orgosolo uważali się za lokalnych bohaterów, ponieważ często odbierali pieniądze bogatym, a dawali biednym. Mieszkańcy darzyli ich sympatią (ale raczej połączoną ze strachem), chowali przed policją, a turystów zapewniali, że *banditti* to tak naprawdę przemili ludzie, którzy nie chcą ich skrzywdzić (choć w latach 50. autobusy nocą poruszały się tylko pod eskortą karabinierów).

Sytuacja zmieniła się jednak od 1953 roku, kiedy to liczba przestępstw przekroczyła 30 rocznie. Dokonywane były bez powodu, w bardzo brutalny sposób: zabito budowniczego nie mającego żadnych powiązań z mafią oraz 12-letniego chłopca. Po tych wydarzeniach mieszkańcy Orgosolo zaczęli współpracować z policją i pomagać w poszukiwaniu kryjówek bandytów

Ukrócono ilość zabójstw, przestępcy jednak zaczęli stosować inne metody: porywanie dla okupu. Pierwotnie ofiarami byli miejscowi biznesmeni, z czasem celem bandytów stali się bogaci turyści. Najbardziej znanym przypadkiem było porwanie siedmioletniego chłopca z Belgii, **Farouka Kassana**, w styczniu 1992 roku. Przez siedem miesięcy był przetrzymywany w jaskiniach gór Gennargentu, a w jego uwolnienie był zaangażowany najsłynniejszy sardyński *banditto* **Graziano Mesina**. Cały kraj poruszony był tą wstrząsającą historią [4](#).

W dzisiejszych czasach w Orgosolo przestępstwa związane z mafią zdarzają się nadal, choć dużo rzadziej. W grudniu 2007 roku zabity został 82-letni poeta, Peppino Marotto – prawdopodobnie były to „niepozałatwiane sprawy” sprzed 50 lat [5](#). Natomiast w styczniu 2013 zatrzymano (po raz kolejny) Graziano Mesinę, za handel narkotykami [6](#).

W 1961 roku Vittorio De Seta nakręcił film „*Bandyci z Orgosolo*”, ukazujący fenomen *banditti* – reżyser zaangażował mieszkańców Orgosolo i okolicznych pasterzy jako aktorów. Jeśli ktoś jest fanem neorealizmu włoskiego, to polecam. Możecie też rzucić okiem na krótki film z 1958 roku, „*Un giorno in Barbagia*” („Dzień w Barbagii”) ukazujący życie na Sardynii, wraz z typowymi wiejskimi tradycjami.

Oprócz smutnej historii bandytyzmu, Orgosolo ma też jasne oblicze: **murale**. Są to obrazy malowane dowolną techniką na ścianach budynków, więc zaliczają się do nich zarówno freski kościelne, jak i graffiti na ulicach. Niektórzy twierdzą nawet, że pierwszymi muralami były prehistoryczne obrazki na ścianach jaskiń.

Za spopularyzowanie tej formy sztuki we współczesnych czasach odpowiada ruch **meksykańskich muralistów** z lat 30. XX wieku, do których należeli min. Diego Rivera (mąż słynnej Fridy Kahlo), David Siqueiros czy Jose Orozco. Ich kolorowe prace inspirowały również artystów na Sardynii, którzy od roku 1968 zaczęli ozdabiać budynki takimi malunkami.

MURALE W ORGOSOLO

W latach 50. nastąpił we Włoszech gwałtowny rozwój gospodarczy, za którym nie wszyscy obywatele byli w stanie nadążyć. Migracja ludności ze wsi do miast, z południa na uprzemysłowioną północ, nowe inwestycje budowlane, boom włoskiego przemysłu samochodowego i AGD, szybki wzrost poziomu życia – stawiało to przed przeciętnym Włochem nowe wyzwania, którym nie zawsze umiał sprostać.

Pod koniec lat 60. gospodarka zaczęła jednak zwalniać, a następnie popadać wręcz w kryzys, który połączony z niefortunnymi reformami był powodem wielu protestów studenckich i robotniczych. Na fali niepokojów powstał w Orgosolo **pierwszy mural, namalowany przez grupę anarchistyczną Dionisio z Milanu**, przedstawiający mapę Włoch ze znakiem zapytania w miejscu Sardynii. Był to wyraz wątpliwości co do miejsca wyspy w polityce rządu włoskiego.

Rok później miejscowy nauczyciel rysunku **Francesco del Casino** stworzył serię plakatów społecznych i wywiesił na ulicach Orgosolo. W 1975, gdy miejscowi obyli się już dostatecznie z ideą murali, Casino wraz z uczniami zaczął przenosić rysunki z plakatów na ściany.

Ideą Casino była edukacja młodzieży i zaangażowanie jej w życie społeczeństwa. Wkrótce zaczęły powstawać murale innych artystów, będące wyrazem nastrojów wobec wydarzeń w państwie i na świecie: wybuchały kolejne zamieszki we Włoszech, które często kończyły się tragicznie; trwały protesty przeciwko wojnie we Wietnamie; rozpoczął się reżim Pinocheta w Chile; NATO zaczęło zakładać bazy wojenne na Sardynii. O tym wszystkim powstały obrazy na ścianach Orgosolo, które są wręcz porównywane do podręcznika historii współczesnej [7](#).

W 1983 roku gospodarka włoska zaczęła się podnosić z kryzysu. Wprowadzono zmiany w infrastrukturze, systemie zdrowotnym i szkolnictwie. Te pozytywne przemiany znalazły odzwierciedlenie również w muralach, które przybrały spokojniejszy ton. Ukazywano na nich codzienne życie na sardyńskiej wsi, lokalne tradycje i wydarzenia z przeszłości. Oczywiście nie oznaczało to, że buntownicy wynieśli się z Orgosolo – gdy tylko działo się coś poruszającego, na którejś ze ścian powstawało kolejne malowidło.

Tak naprawdę każdy kto chce może coś „zmalować” w Orgosolo, a władze wręcz do tego zachęcają. Na przykład pewni niemieccy turyści namalowali mural „Dziękujęmu Orgosolo za waszą ogromną gościnność” i ludzi siedzących przy

stole – w podziękowaniu za ciepłe przyjęcie ich w tym mieście [8](#).

Niestety przez długie lata nikt nie zapewniał ochrony tym dziełom, dlatego większości najstarszych murali już nie ma – zostały zastąpione nowymi, albo po prostu zamalowane. W ostatnich latach miasto zaczęło je odnawiać (zapewne dlatego, że zauważyli ile zysku przynoszą turyści przebijający się przez góry do Orgosolo), ale może to trochę zająć, bo murali jest tam nawet ponad 300.

Oczywiście Orgosolo to nie tylko bandyci i murale – warto wiedzieć, że stąd pochodzi błogosławiona męczenniczka **Antonia Mesina**, której relikwie spoczywają w tamtejszym kościele Świętego Odkupiciela. Na jej pamiątkę 17 maja obchodzi się święto i festiwal, podczas którego można spróbować przepysznych sardyńskich przysmaków, przygotowanych przez miejscowe gospodynie.

Mówiąc o lokalnych świętach, nie sposób nie wspomnieć o hucznie obchodzonym w Orgosolo Wniebowstąpieniu Najświętszej Marii Panny. **Festa dell'assunta** trwa tam nawet dziesięć dni, podczas których organizuje się konkursy, przedstawienia teatralne, koncerty i recytacje wierszy po sardyńsku. Największe świętowanie przypada jednak na 15 sierpnia, kiedy to przez miasto przechodzi parada nawet 200 koni i odbywa się pokaz umiejętności jazdy konnej.

Po obejrzeniu murali jedziemy dalej w swoją podróż. Droga na Wschód jest bardzo widowiskowa i wydaje nam się na początku, że korzystają z niej tylko turyści, ale z jakiegoś powodu po poboczu idzie dość dużo ludzi – trochę to dziwne, bo nie odchodzą od niej żadne mniejsze dróżki. W każdym bądź razie, widoki są fenomenalne, tak samo zresztą jak serpentyny...

Docieramy w końcu do Dorgali, skąd już niedaleko nad morze, ale może o tym już następnym razem!

PS. Oczywiście, nie widzieliśmy absolutnie wszystkich murali w Orgosolo. Jeśli chcecie zobaczyć więcej, odsyłam do [TomySardinia](#), gdzie są mniej-więcej-merytoryczne opisy obrazów. Galerię bez opisów można obejrzeć też na [MuralesInSardegna](#).

Pisanie tego artykułu zajęło mi prawie tydzień, podczas którego czytałam o historii Sardynii oraz Włoch, o sardyńskiej mafii, szukałam opisów tego co przedstawiają murale i tłumaczyłam to wszystko z włoskiego (którego nie znam) na polski – dowód w przypisach poniżej. Nieskromnie stwierdzam, że to najlepsze informacje jakie można znaleźć w Internecie o Orgosolo. Jeśli to doceniasz, kliknij przycisk poniżej i kup mi kawę:

Najpiękniejsze miejsce, które odwiedzimy na Sardynii stworzyła natura. Jest nim bez wątpienia Su Gorroppu, najgłębszy wąwóz w Europie. Przez miliony lat rzeźbiły go wody rzeki Rio Flumineddu i licznych górskich potoków wypływających z serca Supramonte, najwyższego szczytu wyspy. Dziś stojąc we wnętrzu wąwozu widzimy błękitne niebo i strzeliste, surowe skały, czujemy zapach gór i potęgę natury. Każdy świergot ptaków odbija się niesamowitym echem od skał – wysokie ściany zwielokrotniają efekt, po chwili słyszymy niepowtarzalną ptasią symfonię.

To właśnie poniższej ścianie Gorroppu zawdzięcza miano najgłębszego wąwozu w Europie. Jej wysokość dochodzi do 500 m. Długość wąwozu nie jest imponująca – wynosi 1,5 km, ale wysokie skalne bloki, liczne zwały kamieni i skalne przejścia sprawiają, że każdy kto znajdzie się w kanionie jest nim zachwycony. W najwęższych miejscach ściany oddalone są o zaledwie 4-5 metrów. Czasami trzeba się przeciskać przez wąskie szczeliny i podciągać na linie.

Trafić do Gorroppu nie jest łatwo. Oznaczenia są fatalne, a na początku nie ma ich w ogóle. W Dorgali trzeba znaleźć zjazd na hotel Sant'Elene, dojechać krętą drogą do hotelu, minąć go i jechać dalej główną drogą wzdłuż winnic i górzystych krajobrazów. Po kilku kilometrach dojeżdża się do bramy wjazdowej, gdzie trzeba zostawić samochód. Z tego miejsca do wąwozu idzie się około 1,5 – 2 godzin w jedną stronę (5 km z różnicą poziomów wynoszącą 650 m). Droga wiedzie przez gęsty las pełen jałowców i pachnących rozmarynowych krzewów, mija szybko i przyjemnie.

Po wyjściu z wąwozu czekała na nas pyszna niespodzianka – za niepozornymi, drewnianymi strzałkami podpisanymi „vino e formaggio” (wino i ser). Po 10 minutach leniwego spaceru wylania się przed nami wioska Tiscali, pełna uśmiechniętych i zadowolonych mieszkańców okolicznych miejscowości. Pomiędzy nuraskimi chatami stoją drewniane stoły dla gości oraz beczki z winem.

15 dzień 13.09.2016 wtorek
plażowanie

16 dzień 14.09.2016 środa
Wyjazd do Porto San Paola

Porto San Paolo to niewielka portowa, nadmorska miejscowość na północy Sardynii. Zamieszkuje

ja na stałe ok. 2000 osób, znajduje się 30 km od miasta Olbia, 40 km od słynnego Costa Smeralda - Szmaragdowego Wybrzeża.

W miasteczku sporo knajpek, sklepików, a także urokliwy port turystyczny, z którego można (a nawet trzeba!) wybrać się w mały rejs na wyspę Tavolara, gdzie można spędzić cały dzień.

Tavolara to niewielka, ale niezwykle urokliwa wyspa usytuowana u wybrzeży Sardynii. Zajmuje powierzchnię 6 kilometrów kwadratowych i zamieszkała jest przez kilka rodzin. Jej najwyższym punktem jest Monte Cannone, wznoszący się na wysokość 565 metrów.

Miejsce to charakteryzuje się słabo rozwiniętą infrastrukturą turystyczną. Zwiedzający mają do swojej dyspozycji jedną restaurację, otwartą jedynie w sezonie letnim. Nie brakuje tutaj jednak zapierających dech w piersiach widoków, czystej, błękitnej wody i piaszczystej plaży.

Najodważniejsi mogą wspiąć się na wzgórze **Monte Cannone**, ale tylko i wyłącznie w towarzystwie wykwalifikowanego przewodnika. Od 1991 roku na wyspie Tavolara organizowany jest festiwal filmowy, zwany *One night in Italy*. Rejs na Isola Tavolara - z Porto San Paolo kilka razy dziennie płyną statki wycieczkowe na wyspę Tavolara. Wyspa posiada szczyt sięgający 500 m n.p.m. Można wypłynąć statkiem rano i spędzić dzień na tamtejszej plaży, a następnie wrócić którymś z rejsów popołudniowych. Na wyspie znajdują się przepiękne plaże, a teren wokół, to obszar chroniony prawem o szczególnych walorach przyrodniczych.

17 dzień 15.09.2016 czwartek

22 00 - Przeprowa promowa do Livorno

18 dzień 16.09.2016 piątek

Przyjazd do Wrocławia w godzinach południowych



Przejazd autokarowy na wszystkich trasach.

Przeprowa promowa na Sardinie .Noclegi na Sardynii zgodnie z programem.

Opieka pilota

Ubezpieczenie NW.KL.

Koszt 1780 zł

**Zapisy i I rata 500 zł płatna do 22 lutego na konto 13 1560 0013 2257 5166 6000 0002
na konto**

II 280 zł kwiecień

III 500 zł czerwiec

IV 500 zł do 15 sierpnia